

Odpowiedź na recenzję Błażeja Szeffińskiego, dotyczącą książki *Historia Serbii, T. 1, Od pojawienia się Serbów na Bałkanach do 1830 roku*, Wydział Historii UAM, Poznań 2021, ss. 280, il., mapy, tab. genealogiczne. (Biblioteka Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej tom 1)

<https://doi.org/10.14746/bp.2024.31.19>

Ponieważ jako redaktor czasopisma miałam ten przywilej przeczytania recenzji jeszcze przed jej publikacją, dlatego pozwolę sobie od razu na nią odpowiedzieć.

W pierwszym rzędzie chcę podziękować za uwagi zarówno techniczne, jak i merytoryczne, pozwolą one wyeliminować usterki w następnym planowanym wydaniu. Pomijając kwestie, techniczne skupię się na meritum.

Praca ma charakter syntetyczny i jest pokłosiem prowadzonych przez 30 lat wykładów z historii Serbii i z historii Bałkanów, stąd też większość źródeł znana mi była ze starszych wydań na długo przed pojawieniem się nowych edycji. Źródła się nie zmieniły, choć pojawiają się nowe propozycje interpretacyjne. Jest oczywiste, że przy opracowaniu obejmującym kilkanaście stuleci, nie wszystkie epoki mogły być w równy sposób zbadane źródłowo, jest też fizyczną niemożliwością zapoznanie się z całością literatury obejmującej wszystkie szczegółowe zagadnienia, zwłaszcza że nie zawsze bywa ona dostępna. Sądzę jednak, że wybór literatury i źródeł jest na tyle szeroki, że pozwala na zbudowanie obrazu dziejów serbskich między VII a XIX wiekiem. Z założenia nie jest to praca analityczna, podaje przeważnie powszechnie przyjęte ustalenia, chyba że jakieś zagadnienie nadal jest wielce dyskusyjne lub było przedmiotem moich szczegółowych badań. Toteż część uwag Recenzenta odnosi się nie tyle bezpośrednio do opublikowanej przeze mnie książki, ile do wykorzystanej przeze mnie literatury serbskiej.

Do takich należy niewątpliwie informacja o aliansie Stefana Nemanji z Węgrami już na początku panowania, podawana przez wszystkie znane mi opracowania. Recenzent niewłaściwie zinterpretował mój tekst dotyczący młodości Stefana Nemanji, mowa jest w nim bowiem o środowisku, w którym się obracał, a nie o konkretnych związkach. Podobnie wygląda podawana w wątpliwość przez Recenzenta kwestia pacyfikacji bogomilów przez Stefana Nemanję, do której źródłem jest jego żywot autorstwa Stefana Nemanjicia i o której również wspomina większość opracowań. Recenzent zasugerował się zapewne teżą Ivany Komatiny, zawartą w cytowanej przez niego książce *Crkva i država u srpskim zemljama od XI do XIII veka*, że walka Stefana Nemanji z herezją była w istocie walką z rzymskim katolicyzmem¹. Książka

¹ И. Коматина, *Црква и држава у српским земљама од XI до XIII века*, Београд 2016, s. 166–178.

p. Komatiny jest rzeczywiście nowatorską i bardzo wartościową pozycją, zawierającą bardzo szczegółową analizę relacji państwo–kościół², jednak ta jej teza jest absolutnie nieprzekonywająca. Dość wspomnieć, że Stefan Nemanja miał być ochrzczony w wierze rzymsko-katolickiej i przez większość życia funkcjonował w mieszanym środowisku.

Także w kwestii daty śmierci Vukana wszystkie dostępne mi prace podają bezdyskusyjnie datę przed 3 lipca 1208 r. Oczywiście za wskazaniem Recenzenta pochylę się nad tą datą, choć trudno ją uznać za szczególnie ważną dla ogólnego biegu dziejów serbskich.

Informacja na temat sytuacji osobistej króla Radosława i tego, że kochanek jego żony nazywany Frankiem, Frugiem, Frużynem lub Fryzem rzucił się na niego z mieczem, nie jest informacją zapisaną tylko w *Żywocie św. Sawy* autorstwa Teodozjusza Chilendarskiego, lecz występuje ona także w jednej grupie latopisów serbskich³. Oczywiście co do źródeł średniowiecznych, zwłaszcza narracyjnych, możemy mieć wątpliwości, zwłaszcza że często informacji w nich zawartych nie jesteśmy w stanie zweryfikować. Wspomniane źródła nie są ani mniej, ani bardziej wiarygodne niż inne źródła tego typu. Fakt wysunięcia wątpliwości przez jednego czy kilku badaczy nie oznacza jeszcze, że wykorzystanie tych źródeł to szerzenie mitologii, zwłaszcza że traktuje je poważnie np. wielka sześciotomowa *Istorija srpskog naroda* przygotowana przez najwybitniejszych serbskich badaczy⁴. Oczywiście nie jesteśmy w stanie sprawdzić prawdziwości tej informacji (tak jak i większości innych dotyczących tej epoki), jednak nie pozostaje ona w sprzeczności z innymi informacjami na temat Radosława, bardzo dobrze wpisuje się w tekst kronik i bardzo dobrze ilustruje jego sytuację. Niewątpliwie charakter relacji z żoną przyczynił się do osłabienia autorytetu króla Radosława, ostatecznej rezygnacji z walki o zachowanie władzy i zakończenia życia w klasztorze.

W sprawie tytułu wielkiego żupana — to w całym rozdziale mowa jest o wielkich żupanach, nie ma sugestii, że odebrano im tytuł „wielki”, choć może niektóre sformułowania są trochę niezręczne. Sprawa nie jest jednak prosta, zwłaszcza że nie wiemy dokładnie, kiedy nastąpiło przekształcenie Raszki z żupanii w wielką żupanę, a dokumenty z tego okresu, często łacińskie, nie używają tytułu wielki żupan ani żupan, ale np. *dux*, *comes*, *ban*. W literaturze serbskiej nagminnie określenia „wielki żupan” i „żupan” w odniesieniu do Raszki stosowane są zamiennie⁵.

Nie znam przypadku koronacji królewskiej przez duchownego niższej rangi niż arcybiskup. Oczywiście legat papieski (też przecież wysoki dostojnik kościelny) mógł dokonać koronacji nawet w zamkowej kaplicy, jednak nie miała ona wtedy spekta-

² Rzeczywiście jej nie znalazłam w momencie pisania *Historii Serbii*, która powstawała w latach 2015–2017. Dziękuję Recenzentowi za wskazanie tej pozycji.

³ Lj. Stojanović, *Stari srpski rodoslovi i ljetopisi*, Sr. Karlovci 1927, s. 203.

⁴ *Istorija srpskog naroda*, t. 1, część 1, red. С. Ћирковић, Београд 1994, s. 310.

⁵ Zob. пр. Ј. Калић, *Жупан Белаш* [w:] *Европа и Срби. Средњи век*, Београд 2006, s. 624–637.

kularnego charakteru. Zresztą wbrew temu, co pisze Recenzent, na Bałkanach znamy tylko jeden pewny przypadek koronacji królewskiej przez legata papieskiego — Stefana Nemanjicia właśnie. Natomiast wyraźny przykład powiązania ustanowienia arcybiskupstwa z koronacją stanowi *casus* bułgarskiego cara Kałojana (zachowała się korespondencja w tej sprawie, która wyraźnie na to wskazuje).

Przejrzałam kilkanaście haseł wyjaśniających określenie „metropolita”, w żadnym jednak nie znalazłam twierdzenia, że metropolita musi komuś podlegać i nie może być autokefaliczny. Praktyka pokazuje zresztą na coś innego. Na czele Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego stoi obecnie metropolita właśnie. Na czele cerkwi w księstwach rumuńskich stali metropolici, a z kwestią zwierzchnictwa patriarchatów bywało tam różnie. Także serbska metropolia w Karłowicach była określana niezależna. Natomiast w odniesieniu do św. Sawy i jego następców w literaturze serbskiej rzeczywiście na ogół używa się określenia arcybiskup, dlatego w przygotowywanym drugim wydaniu zdecydowałam się zmienić określenie metropolita na arcybiskup.

Słownik ortograficzny zaleca tłumaczenie imion władców, natomiast zachowanie imion innych osób w wersji oryginalnej. Jednak sprawa nie jest tak prosta, jak mogłoby się wydawać. W źródłach średniowiecznych zapisy imion bywają różne i często odbiegają od wersji współczesnej. Wiele materiałów źródłowych było wykorzystywanych w postaci tłumaczeń, w których imiona też zostały przetłumaczone. Osobiście uważam, że każdy powinien mieć prawo do zachowania swojego imienia w takiej formie, w jakiej ono brzmi oryginalnie, inaczej musiałabym też zmienić swoje. Z drugiej strony jest także jednak tradycja, która, nawiasem mówiąc, również jest niekonsekwentna. Do końca lat 80. XX wieku w polskiej literaturze historycznej imiona, a nawet nazwy dynastii południowosłowiańskich zapisywano w wersji spolonizowanej. Nie sądzę, by była to dobra praktyka, zamiana Nemanjiciów na Nemaniczów czy Lazarewiciów na Łazarzewiczów nie jest dobrym rozwiązaniem, a są to nazwy odimienne, lepiej więc zachować oryginalne imiona czy przydomki protoplastów. Ponadto imiona przybierają też różne formy, które z czasem stają się odrębnymi imionami. Ich zapis w źródłach średniowiecznych też może przybierać różne formy, często odmienne od używanych współcześnie. Nie ma w tej sprawie dobrego rozwiązania, stąd też może być wrażenie pewnej niekonsekwencji. Różnice w zapisach imion mogą również wynikać z ich proveniencji, np. Władymir na stronie 12 to książę bułgarski, jego imię najprawdopodobniej tak wymawiano, przez „f”. To nie jest spoliszczenie, lecz transliteracja oryginalnego imienia bułgarskiego. Serbowie nie używają „f”, lecz tylko „l”, i nie „y” tylko „i”, dlatego Serb zawsze będzie Władimirem. Z Janem Władimirem sprawa wygląda następująco: jako panujący ma prawo do zmiany popularnego imienia na polskie, dlatego jest Jan, prawdę mówiąc zresztą, nie wiadomo, jak naprawdę brzmiało jego imię w związku z istniejącą różnorodnością form; prawdopodobnie była to forma „Ioan”. Natomiast Władimir pozostaje Władimirem. Jan Władimir nie jest zresztą tylko serbskim świętym, lecz jest czczony w wielu krajach. Czasem zresztą jest on nazywany tylko św. Władimirem z pominięciem imienia

Jan. Pozostawienie formy imienia Lazar, a nie Łazarz, też jest zabiegiem świadomym, pojawia się ono bowiem później w nazwie dynastii Lazareviciów. Ale jak wspomniałam, nie da się ustawić wszystkiego „pod sznurek”, ważne, żeby tekst był czytelny oraz jedna forma imienia odpowiadała jednej konkretnej osobie.

To samo dotyczy nazw miejscowych. Najchętniej pozostałabym przy Ohrydzie i Hilandarze, ale natychmiast włącza się tu polska tradycja, która każe to pisać przez „ch”. Zupełnie bez sensu, ale trzeba się temu podporządkować. W miarę możliwości jednak unikam spolszczania, często zresztą jest to kwestia nie tyle wymowy, ile zapisu.

Przypisy w opracowaniu o charakterze syntetycznym pełnią trochę inną funkcję, niż w opracowaniu analitycznym. Opracowanie syntetyczne nie zajmuje się na ogół ustalaniem faktów, lecz informacją i interpretacją faktów już ustalonych. Przypisy nie mogą być nadmiernie rozbudowane, mają wskazywać czytelnikowi źródło cytatów, kierunek dalszych poszukiwań, zwrócić uwagę na sprawy szczególnie ważne lub dyskusyjne. Może stąd wynikać pewien niedosyt badacza, który prowadzi w danej kwestii szczegółowe badania, ale taki badacz nie jest głównym adresatem tej książki. Dałam przypisów więcej, niż z reguły stosuje się w tego rodzaju opracowaniu.

Jest sprawą oczywistą, że każdy badacz ma sobie właściwą perspektywę badawczą, której podporządkowany jest tok narracji, w przypadku napisanej przeze mnie książki jest to przede wszystkim ewolucja państwa i społeczeństwa w sensie ogólnym. Nie ma w niej i być nie może wskazania na jakąś ewolucję idei carskiej, bo moim zdaniem taka przed panowaniem Duszana nie istniała. Zapewne nawet sam Duszana na początku swych rządów nie mógł nawet pomyśleć o koronie carskiej i nigdy by po nią nie sięgnął, gdyby nie szczególna sytuacja, jaka nastąpiła w sąsiednim Bizancjum. Jest natomiast zupełnie oczywiste, że w miarę zacieśniania kontaktów z Bizancjum i włączania do Serbii terytoriów, które długo znajdowały się pod administracją bizantyńską również i na dworze serbskim przejmowano niektóre atrybuty cesarskie, tak zresztą czynili niemal wszyscy władcy. To jednak temat na odrębne studium.

Proponowana przez Recenzenta koncepcja powiązania budowy monasterów z rozwojem szlaków handlowych nie wydaje mi się trafiona. Monastery prawosławne powstawały najczęściej w miejscach trudno dostępnych, w górach, z dala od dróg handlowych. Według mojej wiedzy opiekę nad karawanami kupieckimi sprawowali przede wszystkim wyspecjalizowani mieszkańcy wsi wołoskich. Oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, by Recenzent przeprowadził szczegółowe badania w tym kierunku, skoro taki związek zauważy.

Co do obciążeń chłopskich, to nasza wiedza jest wyrywkowa i niedoskonała. Obciążenia różniły się w zależności od okresu, regionu, istniejącej tam tradycji i potrzeb beneficjenta (większość zachowanych dokumentów pochodzi z donacji dla klasztorów)⁶. Określenie „Serbowie” też mogło mieć różne znaczenia i ewoluowało

⁶ O tym, że obciążenia mogły wyglądać inaczej, niż sugeruje Recenzent zob. np. dokument nadania Stefana Urosha III Deczańskiego dla monasteru Dečani z 1330 r.: A.B. Соловьев, *Одбрани споменици српског права*, Београд 1926, s. 112–116.

od kategorii etnicznej, po społeczną i prawną, a potocznie także oznaczało mieszkańca Serbii lub serbskiego rolnika. Na wsi jednak Serba wyraźnie odróżniano od Vlacha i to nie tyle ze względu na odmienność etniczną, ile społeczną.

Niestety człowiek jest niedoskonały, zdarza mu się popełniać błędy, a co gorsze, swoich błędów nie dostrzega. Potrzebny jest do tego bardzo dokładny i dobrze zorientowany czytelnik. Dlatego dobrze się stało, że pan Błażej Szeffiński tak dokładnie przestudiował napisany przeze mnie tom I *Historii Serbii* i przygotował szczegółową recenzję. Wiele jego spostrzeżeń jest słusznych, aczkolwiek niektóre niedostatki zostały chyba celowo przerysowane (np. dość swobodnie przetłumaczony cytat uznany za nieistniejący i inne). Nie wchodząc jednak już w dalsze dyskusje i szczegóły uwagi Recenzenta uważam za bardzo pożyteczne, umożliwiły one (za zgodą Recenzenta) wprowadzenie poprawek do drugiego (a można powiedzieć tego właściwego, bo wspólnego z tomem II napisanym przez prof. Jędrzeja Paszkiewicza) wydania.

Życzę Recenzentowi, aby starczyło mu sił i zdołał swą wiedzę o Nemanjiciach przekształcić w książkę lepszą od tej, którą zrecenzował.

Iłona Czamańska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Historii

ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań

e-mail: czaman@amu.edu.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0492-0854>

BIBLIOGRAFIA

- Istorija srpskog naroda*, red. S. Ćirković, t. 1, część 1, Beograd 1994 [*Историја српског народа*, ур. С. Ћирковић, т. 1, кн. 1, Београд 1994].
- Kalić J., *Župan Beloš* [w:] *Evropa i Srbi. Srednji vek*, Beograd 2006, s. 624–637 [Калић Ј., *Жупан Белош* [w:] *Европа и Срби. Средњи век*, Београд 2006, s. 624–637].
- Komatina I., *Crkva i država u srpskim zemljama od XI do XIII veka*, Beograd 2016 [Коматина И., *Црква и држава у српским земљама од XI до XIII века*, Београд 2016].
- Solovjev A.V., *Odbrani spomenici srpskog prava*, Beograd 1926 [Соловјев А.В., *Одбрани споменици српског права*, Београд 1926].
- Stojanović Lj., *Stari srpski rodoslovi i ljetopisi*, Sr. Karlovci 1927.